WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 143. Bochum, sobota, 4 grudnia 1897. Rok 7.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Socyaliści w Westfalii

zaczynają podnosić głowę i rozwijać ruchliwą agitacyę, aby Polaków łowić w swe sieci. W tym celu — jak w dzisiejszym numerze bochumska socyalistyczna „Berg- und Hüttenarbeiter-Zeitung“ donosi — wydawać będą nawet osobne pismo w języku polskim pod nazwą „Górnik.“ Zwracamy Rodakom uwagę na te nowe zabiegi socyalistów i wyrazamy nadzieję, że socyalistyczny „Górnik“ w żadnym domu szczerze katolickim i polskim nie będzie cierpiany.

Horsthausen p. Herne. Towarzystwo tutejsze św. Józefa liczyło ogółem 156 członków. Z tych jeden umarł nagle, albowiem przejechała go kolej, 7 poszło do wojska, 6 odjechało w rodzinne strony, a 8 wystąpiło dla zmiany pracy. Obecnie liczy tow. 132 stałych członków. Dochodu miało tow. 1589 marek 30 fen., rozchodu 1275 m. 95 f, pozostaje więc w kasie 313 m. 35 f. Kaucya kasyera wynosi 100 m. Długu na chorągwi ma jeszcze tow. 100 mr.

W roku tym obchodziło też tow. uroczystość poświęcenia chorągwi. Aktu poświęcenia dokonał ks. wikary Vogel, nasz prezes honorowy. Towarzystw przybyło na tę uroczystość 11. Prócz tego urządziliśmy też jedną zabawę zamkniętą dla członków oraz rocznicę, na którą 7 tow. polskich przybyło. Nasz honorowy prezes, Ojciec Korneliusz, oraz Rodak kleryk Jaworowski odwiedzili nas także kilkakrotnie i wygłosili mowy pouczające. Wspólnie do Komunii św. przystępowało tow. raz jeden. Braliśmy też udział w pielgrzymce do Werl, w procesyi Bożego Ciała i w uroczystościach kilku sąsiednich tow. Msze św. zamówiło tow. 3 Wsparcia udzieliło 18 chorym członkom 140 marek. Od 1 kwietnia do 30 października było 25 zebrań zwyczajnych i 4 walne. Do nowego zarządu należą: Honorowym prezesem jest ks. wikary Vogel; prezesem Józef Blewaska, zast. Jan Bączkiewicz; sekretarzem Franc. Przybylski, zast. Kazimierz Swieluga; kasyerem J. Tysiak, zast. Michał Cichaszek; bibliotekarzem Apolin. Zybert, zast. J. Linka; rewizorami kasy Piotr Woźny i Ludwik Rankowski; chorążym Stan. Zołkowski; asystentami Andrzej Maćkowiak i Wawrzyn Kaczmarek. zast. Michał Urbański, Józef Nowak i Marcin Szymczak.

Józef Blewaska, prezes. Fr. Przybylski, sekretarz.

Kolonia. Towarzystwo polsko-katolickie „Jedność“ pod opieką Przenajświętszej Rodziny w Kolonii nad Renem, uskuteczniło dnia 21 listopada r. b. na walnem zebraniu obór nowego zarządu. Przewodniczącym został Zygmunt Ziółkowski. zast. Józef Poniatowski; sekretarzem Roch Babisz, zast. Szym. Furmann; skarbnikiem Józef Zawadzki, zast. Karól Kowalkowski; bibliotekarzem Jan Pawłowski, zast. Józef Stężała; rewizorami kasy Franciszek Przybylski, Tomasz Pucek i Leon Buszko. Towarzystwo posiada bibliotękę od Tow. czytelni ludowych z Poznania i abonuje „Wiarusa Polskiego,“ „Wielkopolanina,“ „Katolika“ i „Pracę,“ więc prosimy członków, aby korzystali z tego podczas zimowych wieczorów. Majątku posiada tow. w kasie oszczędności 236 m. 89 fen., u kasyera 34 m. 34 fen.

Wszystkie listy prosimy przesyłać na ręce przewodniczącego Z. Ziółkowskiego.

Roch Babisz, sekretarz.

Słowa prawdy

wypowiada polakożercom wolnomyślna „Pos. Zeitung“ kończąc artykuł wstępny o rusyfikacyi Niemców w prowincyach nadbałtyckich, następującemi uwagami:

„Każdy wolnomyślny Niemiec w Rzeszy musi rodaków w prowincyach nadbałtyckich, walczących twardo o zachowanie swych właściwości narodowych, wspierać pełną sympatyą. Potępiamy usiłowania zmierzające do „zgermanizowania“ obywateli mieszkających w granicach naszej Rzeszy, a należących do innych narodowości i dla tego też stoimy po stronie Niemców zagranicą, którym mają być odebrane język i obyczaje. Wprost atoli sprzeczną ze zdrowym rozsądkiem jest postawa naszych „Teutschthümler,“ którzy co prawda także przy sposobności wzdychają nad uciskiem rosyjskich „braci“ w prowincyach nadbałtyckich, w Siedmiogrodzie i t. d., w domu zaś wobec współobywateli mówiących innym językiem występują prawdziwie po „moskiewsku.“

Tak to nawet wolnomyślny organ musi spoganizowanym Hakatystom przypominać chrześciańską zasadę: co tobie nie miło, drugiemu nie czyń!

Przeciwko Hakatystom

zwraca się w „Preuss. Jahrb,“ znany profesor Delbrück. Potępiwszy zgubną antypolską politykę rządu, pisze konserwatywny profeser i publicysta:

„Natura rzeczy sprawia, że podniecanie uczucia narodowego bardzo łatwo przechodzi w nienawistność i rozwydrzenie i niestety dość liczne zachodzą, oznaki, także prócz smutnego procesu Carnepa, że istotnie na kresach wschodnich nie rzadko się to zdarza. Uwzględniając rzeczy ludzkie, trzebaby pogodzić się z tem jako ze złem nie dającem się ominąć, gdyby tylko istotnie w ten sposób wszyscy Niemcy złączyli się zgodnie w żywem poczuciu narodowem. Ale tak nie jest. Z samychże kół niemieckich donoszą nie tylko, że wielka część naszych rodaków zachowuje się jak dawniej i teraz chłodno i obojętnie, lecz że nastąpiły nawet otwarte i bardzo stanowcze protesty przeciwko postępowaniu tak zwanych Hakatystów. Pocieszają się tem, że protesty te przychodziły tylko ze strony niemiecko-wolnomyślnych, którzy wszędzie objawiają brak energicznego poczucia narodowego. Ale tak się sprawa nie ma. Powoli nawiązałem różne stosunki w Poznańskiem i muszę zaświadczyć, że ludzie, których patryotyzm nie może podlegać żadnej zaczepce także są bardzo niezadowoleni z postępowania Hakatystów. Najwyższy trybunał Prus Zachod. wydał rozporządzenie tej treści, że Polacy władający językiem niemieckim mają być zmuszani do zeznawania przed sądem po niemiecku. Pomyślmy, co to znaczy. Olbrzymia to różnica mówić po niemiecku w codziennych stosunkach, a zeznawać pod przysięgą przed sądem. Niezawodnie zdarzać się będzie, że Polacy tylko z uporu narodowego wzbraniać się będą mówić przed sądem po niemiecku; kto atoli będzie umiał rozróżnić. czy nie dołącza się tu pewna obawa posługiwania się obcym językiem w chwili tak niebezpiecznej. Na jakież to podejrzenie naraża się sprawiedliwość, która w takiem położeniu ośmiela się wywierać nacisk!

Gorzka to pigułka dla pp. Hakatystów!

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. Otton Baranowski, wikary lokalny w Kłodawie pod Gdańskiem, został powołanym na kuratusa więźniów w Grudziądzu, w miejsce ks. kuratusa Franc. Zodrowa, którego władza rządowa przeniosła nad Ren.

Chełmno. Jak wiadomo, ma na pamiątkę dziewięćsetnej rocznicy śmierci męczeńskiej św. Wojciecha, Apostoła naszych stron, pod tytułem tego Swiętego w Chełmnie być założonym konwikt dla gimnazyastów, chcących się poświęcić stanowi duchownemu. Staraniem ks. prob. lic. Dąbrowskiego przyjdzie podobne urządzenie też w Wejherowie do skutku, i to tymczasowo w gmachu poklasztornym.

Nowe. Przy ścinaniu drzewa w lesie został robotnik Jan Chojnacki z Lipienek przez drzewo spadające tak mocno zraniony, że po godzinie umarł. Pozostawił żonę i sześć małych dzieci.

Swarzewo pod Puckiem. Dnia 1 go grudnia, obchodził tu były Reformat ks. Ambroży Lewalski 25-tą rocznicę kapłaństwa. Wycierpiał on wiele podczas kulturkampfu, co go nabawiło nerwowości, którą łagodzi zdrowe powietrze, jakiego tu zażywa.

Tczew. Otóż dla tego, że Polacy zebranie zwołali i że na niem po polsku rozprawiać miano, niektórzy tczewiacy dostali takiego pietrka, że przed polskimi agitorami!!! bronią się więcej niż przed dzikiemi zwierzętami, gdyż strzeżone dzikie zwierzęta obawy i strachu nie wzbudzają, strzeżeni zaś Polacy (napewno bez dozoru policyjnego by się nie obyło) przejmują niemieckich właścicieli publicznych lokali tczewskich nieopisanym dreszczem trwogi.

Na dowód, że tylko polska mowa stoi na przeszkodzie uzyskania lokalu, przytaczamy w tłómaczeniu ustęp list gospodarza hotelu „zum Deutschen Kaiser“ p. Eberta pisany do przewodniczącego komitetu powiatowego pana Fr. Hillara z d. 25 listopada 1897 r. Czytamy tam wyraźnie:

„Zresztą pozwalam w moich salach tylko na zebrania niemieckie i na posiedzenia niemieckie i wolno na takowych tylko po niemiecku rozmawiać“.

Koronowo. Ks. prob. Treder oświadczył z ambony, że od Nowego roku co drugą niedzielę po pierwszym miesiąca będzie na rannej Mszy wotywnej niemieckie kazanie wygłoszone

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Hakatyści wydali spis tych polskich składów, których właściciele z nie-

miecka brzmiące mają nazwiska, ale są Polakami. Spis ten rozrzucają w tym celu, żeby Niemcy u tychże Polaków towaru nie kupowali. — Taka zażartość sama siebie pożre, rychlej czy później. — Nie podoba się ona i żydom, którzy dla własnego dobra pilnują tego, żeby Niemcy chrześcianie dla siebie samych wszystkiego nie zagarniali. Zastawiają się tedy prof. Delbrueckiem, który przepowiada, że Hakata wkrótce kark skręcić musi. — Niezbadane są drogi Opatrzności, ale jakimkolwiek sposobem Pan Bóg Polaków zechce osłaniać, to pewna, że nienawiść i chciwość ukarane być muszą i będą.

Kępno. Posiedzicielowi p. Olszewskiemu w Teklinowie skradziono niedawno temu garderoby, bielizny i innych przedmiotów za 700 mr. Złodziej zamierzał uciec z tym łupem do Królestwa, wpadł atoli w ręce rosyjskiej straży granicznej, która mu skradzione rzeczy odebrała. Policya tutejsza żądała wydania tychże, ale bez skutku, więc p. O, gdy car bawił w Darmsztadzie, wystosował do niego prośbę odnośną. I nie trwało długo, a straż rosyjska sama mu rzeczy te odesłała na wyraźny rozkaz cara.

W Komornikach pod Stęszewem spaliły się dominialne budynki.

Wschowa. W Bukówcu znaleziono w nocy krawca Antoniego Królika bez życia. Okazało się, że Królik wracał z wesela, a zmorzony snem, usiadł na drodze i umarł.

Kawiary sprzedano jakiemuś Berlińczykowi za 39,000 talarów. Zadatku dostał pan Echaust 75,000 marek tj. tyle, ile wogóle za Kawiary całkiem zapłacił. Zapewne śp. ks. kanonik D. nie sprzedał tak tanio Kawiar dla pięknej twarzyczki lub cnót obywatelskich J, Echausta, ale dla tego, że chciał je oddać w ręce rodaka. Zasada solidarności nie istnieje dla p. E., kpi on sobie z opinii rodaków, nie dba też o zasady religijne i moralne.

Grzybowo z Chrzanowicami, własność p. Leona Błociszewskiego, kupiła komisya kolonizacyjna za za 330,000 mr. Dodajemy wyraźnie, że pan Błociszewski nie sprzedał z wolnej ręki, jak p. Echaust z Kawiar, gdyż była to przymusowa sprzedaż. Podobno sam pałac w Grzybowie kosztował więcej, niż połowa tej ceny. Zapewne w tym pałacu będzie osadzone jakie seminaryum protestanckie, zakład sierót niemieckich lub coś podobnego. Wywłaszczenie się z ziemi jest po prostu politycznem samobójstwem.

Poznań. P. dr. Witołd Skarżyński, skazany przez poznański sąd ziemiański za „Naszą sprawę“ na karę pieniężną, założył rewizyę do sądu rzeszy, który wczoraj wyrok sądu poznańskiego potwierdził.

Kruświca. Dobra rycerskie Polanowice w obszarze 3800 mórg nabył niejaki pan Gierke za 1,413,000 mr.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Racibórz. Ks. administrator Wojciech z Kluczborka został administratorem probostwa w Lewinie (Löwen), ks. kapelan Teodor Weinhold administratorem parafii w Tworkowie, ks. Bertzik został proboszczem w Biskupicach. — Maszyna ranżerująca przejechała robotnikowi kolejowemu przez nogę i odcięła mu ją całkiem. Robotnika nazwiskiem Strokę z Płoni, umieszczono zaraz w lazarecie miejskim.

Katowice. W czwartek 25 listopada odbyło się poświęcenie nowo zbudowanego szpitala Elżbietanek.

Opole. Na linii kolejowej między Opolem a Lwowem na Slązku musiał się w piątek rano o godzinie wpół do dziewiątej nagle wstrzymać pociąg osobowy, ponieważ naprzeciw na tym samym torze jechał pociąg towarowy. Długi pociąg towarowy musiał wrócić do stacyi, a za nim powoli zdążał pociąg osobowy. To szczęście, iż zdarzyło się to za dnia, gdyż w nocy byłoby mogło przyjść do wielkiego nieszczęścia.

Gliwice. Po jednej stronie kościoła gliwickiego widać jeszcze dotąd na murach wyraźne znaki od kul z trzydziestoletniej wojny (1618—1648). W roku 1626 wojska księcia Mansfelda, ewangielickich oblegały Gliwice, ale bezskutecznie. Od onego czasu pozostało w murze 156 dziur od kul karabinowych i od 10 strzałów armatnich.

Zegań. W Kuncendorfie na szybie Kwos zdarzyło się wielkie nieszczęście. W szybie tym wybuchł ogień, a ponieważ szyb do spuszczania zawalił się, a przez to wjazd został zasypany, dla tego pozostali tamże robotnicy, nadzórca Szulc i 7 górników nie mogli się już wydobyć. Na miejsce nieszczęścia zjechało się kilku wyższych urzędników górniczych. Dla niesienia ratunku kopią o 25 metrów od zasypu inny szyb, przyczem zajęci są robotnicy z wszystkich okolicznych kopalń. Według późniejszej wiadomości ogień trwa dalej i przypuszczają, że 11 górników znalazło śmierć.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Marszałkiem parlamentu został obrany ponownie członek stronnictwa centrum baron Buol.

Długi cesarstwa wzrosły od śmierci cesarza Wilhelma I, to jest od roku 1888 do 31 marca 1896 — według obliczenia pism niemieckich z — 720 milionów na 2245 milionów. więc o 1 i pół miliarda. Powiększenie marynarki pochłonie aż do roku 1905 nowych 380 milionów.

„Staatsbztg“ donosi, że do Izby deputowanych sejmu ma nadejść inna nowela do ustawy o zebraniach i towarzystwach, aby umożliwić rządowi, w przeciwieństwie do ostatniego wyroku najwyższego trybunału administracyjnego, wydanie zakazu obradowania na zebraniach w języku polskim.

Wiedeń. Ministerstwo utworzyło się już i składa się z następujących osób: Gautscha jako prezesa ministrów i kierownika spraw wewnętrznych, Welsersheimba jako ministra wojny, Witteka jako ministra kolei, Böhm-Bowetka jako ministru finansów, hrab. Baillet de Latour, ministra kultu i oświaty, Koerbera ministra handlu, Rubera ministra sprawiedliwości, hr. Bylandt Rheidta ministra rolnictwa.

W **Pradze** pszyszło onegdaj do rozruchów. Powybijano szyby w niemieckim teatrze i szkołach, oraz w kilku niemieckich restauracyach, kawiarniach i redakcyach. Zawezwano wojsko które rozproszyło tłumy, raniąc kilka osób, kilkanaście aresztując.

„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze, że w prasie powstały z powodu obsadzenia zatoki Kiao-Czau mylne domysły. „Obsadzenie nastąpiło dla tego, aby uzyskać od rządu chińskiego zadosyćuczynienie za zamordowanie niemieckich misyonarzy i rękojmię, że takie zajścia już się nie powtórzą. Rząd chiński, który pozwala na osiedlanie się cudzoziemców, w obrębie granic państwa, musi także módz udzielić im potrzebnej opieki państwowej.“

Sascy konserwatyści chcą, idąc za przykładem pruskich towarzystw, zgodzić się na zniesienie zakazu łączenia się towarzystw politycznych wtenczas tylko, jeżeli równocześnie zostanie wydany przepis, zabraniający małoletnim brania udziału w zebraniach.

Wiedeńscy profesorowie uniwersytetu wydali w bardzo ostrym tonie trzymany memoryał o zajściach w parlamencie. Piszą oni tam między innemi: „Zajścia te zagrażają jednej z najważniejszych podstaw naszej wykonawczej działalności. Każą nam one z obawą patrzeć w przyszłość i nakładają na nas obowiązek podniesienia bezzwłocznie głosu, aby przestrzedz, że dalej krocząc po tej drodze, ludy oddalą się od celu, upragnionego przez nas wszystkich, od pokojowego współdziałania wszystkich w Austryi zamieszkałych plemion dla pracy kulturnej.“

Anglia. Postęp Kościoła katolickiego w Walii jest znaczny. Dziennik protestancki „Y Celte“ gniewa się że tylu protestantów słucha kazań, które Kardynał Vaughan miewa podczas letniego pobytu w Llaudindrod i radzi im, aby na te kazania nie chodzili.

Z różnych stron.

Bochum. Zarząd poczty przypomina, iż kto pragnie, aby jego przesyłka w czasie gwiazdkowym na czas stanęła na miejscu przeznaczenia, winien wysyłki nie odkładać na ostatnie dni. Przytem należy dobrze opakować i adres wyraźnie napisać.

Kolonia. Stan zdrowia Jego Eminencyi ks kardynała Crementza nie bardzo dotąd się polepszył.

Steele. W kopalni „Eintracht Tiefbau“ zadusił się górnik Fr. Koch.

Dortmund. W jednej z tutejszych fabryk został niebezpiecznie pokaleczony ślusarz W. Kesler z Dorstfeld.

Castrop. Podczas pożaru nastąpił w tutejszej szkole dziewcząt taki popłoch, że w ścisku 6 uczennic zostało okaleczonych.

Wattenscheid. W kopalni „Fröhliche Morgensonne“ wpadł pewien górnik do szybu i zabił się.

Nieszczęście kolejowe wydarzyło się znowu pomiędzy Szpandawą i Dallgow. Pociąg towarowy nadchodzący z Hanoweru najechał wczoraj na pociąg osobowy przybywający ze Stendalu. Zderzenie było gwałtowne. Wiele wagonów mocno uszkodzonych. Znaczna liczba podróżnych rannych; pomiędzy nimi robotnicy polscy, wracający do domu z Westfalii.

Warszawa. 30 listopada z rana zderzył się na stacyi Pruszków kolei warszawsko-wiedeńskiej pociąg mieszany z pociągiem towarowym. 11 osób zabitych, 20 rannych, 4 osoby ciężko ranne.

W **Brazylii** istnieje prawo, że każdy mężczyzna, pragnący zawrzeć związek małżeński, musi dostawić świadectwo lekarza, że jest wolnym od zaraźliwych i w ogóle niebezpiecznych chorób. W Paryżu objawiło się podobne żądanie na kongresie kobiet. Dziwna rzecz, że uważa się na majątek i urodę, ale pomija się najważniejszą sprawę tj. zdrowie. Gdzie nie ma zdrowia, nie może panować szczęście. Członkowie tak zwanej złotej młodzieży unieszczęśliwili wielką liczbę kobiet.

Pożyteczne wiadomości.

Ważny spór pomiędzy właścicielem domu a lokatorem rozstrzygnął w tych dniach, „Kamergericht“ berliński. Pewien urzędnik wynajął mieszkanie na 3 lata. W kontrakcie zastrzegł sobie, że przed wprowadzeniem się do mieszkania właściciel domu każe odnowić dwa pokoje. Gdy zaś w dniu, w którym się miał wprowadzić, pokoje owe znajdowały się jeszcze w dawniejszym, zaniedbanym stanie, i gdy nowy lokator znalazł jeszcze w mieszkaniu szafę żelazną poprzedniego lokatora, zerwał kontrakt, nie wprowadził się do mieszkania i żadnego odszkodowania właścicielowi domu dać nie chciał. Tenże sądownie chciał go zmusić do tego, lecz został we wszystkich instancyach ze skargą swą oddalony. „Kamergericht“ przyznał lokatorowi najzupełniejszą słuszność i to na podstawie paragrafu 272 I prawa krajowego, który opiewa, że wydzierżawione mieszkanie musi być oddane lokatorowi w należytym stanie. Jeżeli właściciel domu warunku tego nie dopełni, lokator nie potrzebuje się wprowadzić, zwłaszcza jeżeli sobie poprzednio zastrzegł reperacye.

Nabożeństwo polskie.

W **Bochum**, 4 grudnia, po południu i w niedzielę rano sposobność do spowiedzi św. dla członków towarzystw, w niedzielę o 9 śpiewana Msza św. z kazaniem po południu o 3 nabożeństwo polskie z błogosławieństwem w kościele klasztornym.

6 grudnia rano i po poł. i 7 do południa, tak samo sposobność do spowiedzi św. w kościele św. Józefa.

W **Hamme** będę przebywał od 7 do 9 grudnia.

O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

W **Dortmund**, w kościele św. Józefa, sposobność do spowiedzi św. 4 i 5 grudnia. Kazanie polskie po poł. o godzinie 3, rano o godzinie 6 Msza św.

W **Kirchlinde**, sposobność do spowiedzi św. 7 grudnia i w uroczystość Najśw. Maryi Panny 8 grudnia, kazanie polskie po południu o godzinie $3^{1}/_{2}$.

W **Sodingen** p. Castrop sposobność do spowiedzi świętej 11 i 12 grudnia. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie $3^{1}/_{2}$.

W **Aplerbek**, sposobność do spowiedzi św. po południu 14 grudnia i rano 15 grudnia.

W **Luetgendortmund**, sposobność do spowiedzi św. 18, 19 i 20 grudnia. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie $3^{1}/_{2}$.

W **Castrop**, sposobność do spowiedzi św. 24, 25 i 26 grudnia w godne święto. Kazanie polskie po południu o godzinie 4.

W **Witten**, Misya św. od 27 grudnia aż do Nowego Roku. Bliższe szczegóły jeszcze w „Wiarusie“ ogłoszone będą.

O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

Od 7 do 9 grudnia w **Styrum.**
Od 11 do 13 grudnia w **Altenessen.**
Od 18 do 20 grudnia w **Steele.**
Od 23 do 28 grudnia w **Oberhausen.**
Od 31 grudnia do 3 stycznia w **Essen.**
Od 5 do 7 stycznia w **Frohnhausen.**
Od 9 do 11 stycznia w **Caternberg.**
Od 16 do 18 stycznia w **Borbeck.**

O. Nazaryusz.

Wiec polski w Bochum

w celu uchwalenia organizacyi i ustawy wyborczej, oraz zastanowienia się nad obecnem położeniem Polaków na obczyźnie odbędzie się w niedzielę dnia **12-go grudnia** o godz. $^1/_2$4 **po poł.** w sali **Tonhalle** przy ul. Bongardstr. — Rodaków z Westfalii i Nadrenii uprasza się o liczny udział, gdyż pod obrady przyjdą sprawy, które każdego Polaka przebywającego na obczyźnie interesować winny.

Komitet:

Prezes: A. Wojczyński, Gelsenkirchen. I. zastępca: Jan Bieliński, Bochum. II zastępca: Jan Wilkowski, Rotthausen. Sekretarz: Antoni Brejski, Bochum, I. zastępca: Jan Pospiech, Bulmke, II. zastępca: Ignacy Ospałek, Barop. Kasyer: Ludwik Tacka, Lütgendortmund. I. zastępca: Jan Skraburski, Ueckendorf. II. zastępca: Stefan Rejer, Wattenscheid. — Ławnicy: Michał Maliński, Ueckendorf, Piotr Szłapka, Herne. Piotr Sztul, Günnigfeld. Marcin Kubiak, Baukau. Kazimierz Nowacki, Hoentrop. Stan. Adamski Bärendorf. Józef Kurowski, Essen. Jan Jankowiak, Bochum. Jan Korpus, Hamme. Michał Smektała, Königssteele. Łuczak, Kirchlinde. Augustyn Neubaum, Hordel. Piotr Antoniewicz, Gerthe. Walenty Piotrowski, Wiemelhausen. Ignacy Rynkowski, Weitmar. L. Gbiorczyk, Sodingen. Antoni Pawlak, Witten. Bartł. Wilkowski, Gelsenkirchen. Szymon Nowaczyk, Braubauerschaft. Franciszek Młynarczyk, Hüllen. Stan. Jankowiak, Herne. Jakób Maik, Herne. Adam Goldyan, Ueckendorf. Tomasz Bzyl, Dortmund. Józef Cichowlas, Derne. Wład. Grzeszewski, Bickern. E Zaręba, Bruch. Maciej Mika, Bottrop. Stan. Wawrzyniak, Linden. Giernas, Hüllen. Pachura, Horsthausen. J. Waliński, Annen. Józef Walkowiak, Castrop. Piotr Szymyślik, Eickel. Tomasz Bartczak, Gelsenkirchen-Neustadt.

Wszystkie życzliwe nam pisma polskie prosimy o powtórzenie.

Towarzystwo św. Józefa w **Horsthausen**

donosi, iż w niedzielę 5 grudnia odbędzie się posiedzenie zarządu zaraz po nabożeństwie o godzinie $^1/_2$12. Proszę cały zarząd, aby się stawił, poniewaz ważne sprawy są do załatwienia.

Józef Blewaska, przewodniczący.

Kółko śpiewu w Lipsku

przeniosło swój lokal z hotelu „Eldorado“ do „Bawarskiej Korony“, gdzie się odbywają lekcye śpiewu, co piątek punktualnie o godz. 9-tej wieczorem. Adres jest: Kółko śpiewu w Lipsku, Restaurant „Bairische Krone“ przy Jacobstr. nr. 2. Wszystkie życzliwe pisma prosimy o powtórzenie.

Zarząd.

Towarzystwo zawodowe górników chrześciańskich (Gewerkverein christl. Bergarbeiter) w Ueckendorf

W środę, 8-go grudnia (w święto Matki Boskiej) po poł. o godzinie 4 odbędzie się w sali pani Serres (Kramm)

publiczne zebranie górników,

na które się polskich górników uprzejmie zaprasza.

Członkowie wydziału.

Towarzystwo zawodowe górników chrześciańskich (Gewerkverein christl. Bergarbeiter) w Wattenscheid

oznajmia swym członkom i wszystkim górnikom polskim z Wattenscheid i okolicy, iż w niedzielę, 5-go b. m. odbędzie się zebranie po południu o godz. 4-tej u p. Pickel przy bochumskiej ulicy nr. 33, w celu umówienia niekórych potrzeb górniczych, dla czego wszystkich górników polskich najuprzejmiej na zebranie zapraszam.

Wincenty Eichler, członek wydziału.

Towarzystwo św. Stanisława w **Katernberg**

donosi niniejszem szan. członkom, iż w przyszły wtorek 7-go b. m. o 8 godzinie rano, będzie msza św. za duszę zmarłego członka śp. **Jana Florkowskiego.** Upraszam szan. członków, aby raczyli wziąć liczny udział.

W imieniu prezesa Kocik.

Towarzystwo śpiewaków „Harfa“ w **Bickern**

donosi swym członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się dnia 8-go grudnia o wpół do 4-tej po południu. Ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, dla tego uprasza się członków, aby się wszyscy zgromadzili.

Zarząd.

Szanownej kumoszce

Barbarze Ratajczak

w Rott pod Steele w dniu godnych Imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Niech nam kumoszka żyje jak najdłużej, a będzie zdrowa jak kwiat róży i wychowa swe dziatki w bojaźni Bożej. Tego życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Kumoszka niech żyje, a głos nasz niech echo z Rott aż do Kościana zaniesie.

A niech kumoszka zgadnie kto?

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka“.)